



Projekty ustaw dotyczące niemieckich sił zbrojnych z sierpnia 2025 r.

Tytus Jaskułowski
Analityk The Opportunity

29.08.2025

Wbrew doniesieniom polskich środków masowego przekazu, przyjęte przez rząd RFN 27 sierpnia br. projekty ustaw nie dotyczą jedynie zasadniczej służby wojskowej. Co więcej, rekrutacja do Bundeswehry nie jest tam najważniejszym wątkiem. Zaakceptowane przez rząd kanclerza Merza zapisy odnośnych dokumentów nie poprawią ponadto kluczowych problemów niemieckich sił zbrojnych, nawet jeżeli zaakceptuje je parlament. Pomogą one co najwyżej w atakach opozycji na rząd. Skomplikują ponadto i tak trudne relacje ugrupowań tworzących większość parlamentarną.

Na posiedzeniu federalnego gabinetu w dniu 27.08.2025 r. doszło do przyjęcia projektów ustaw dotyczących zwiększenia potencjału wojskowego Bundeswehry. Niezależnie od tego, iż jest to wersja, która musi być przyjęta przez parlament, stała się ona symbolicznym przyznaniem do porażki. Oznaczała bowiem, iż armia nie posiada podstaw prawnych do działań adekwatnych do rzeczywistości. W społeczeństwie oraz opozycji parlamentarnej nie ma ponadto zgody na jeden z jej najbardziej kontrowersyjnych elementów, tj. powrót do zasadniczej służby wojskowej.

Gabinet zaproponował, po pierwsze, dokonanie nowelizacji ustawy o wojskowej służbie kontrwywiadowczej (MAD) po to, aby mogła się ona skupić na ochronie jednostek Bundeswehry służących za granicą. Przyczyną zmian stała się obecność niemieckiego kontyngentu na Litwie i problemy z atakami obcych służb na personel tegoż, względnie członków rodzin żołnierzy. I o ile sama nowelizacja nie budziła kontrowersji, należało zadać pytanie, czy w momencie pojawienia się zagrożenia innego niż zapisanego w przepisach, konieczna jest każdorazowa nowelizacja ustawy, mogąca skądinąd skuteczniej paraliżować pracę służb niż niejeden obcy wywiad. Odnutowywano bowiem w literaturze przedmiotu, tytułem przykładu, fakty odmowy udzielania pomocy przez służby specjalne RFN z uwagi na wystosowanie stosownej prośby w dzień wolny od pracy.

Drugim, i o wiele bardziej komentowanym w przestrzeni publicznej elementem, stała się kwestia nowelizacji przepisów w służbie wojskowej. Jeżeli wejdą one w życie to od 2026 r. mężczyźni będą zobowiązani do wypełniania stosownych ankiet na temat chęci wstąpienia do

służby, odpowiadających umownie polskiemu dawnemu rejestrowi przedpoborowych. Kobietom pozostawiono dobrowolność w tym zakresie. Pobór, przy świadomości, iż do tego momentu musi być utworzona infrastruktura, której obecnie nie ma, winien być realizowany od 2028 r. Gwarantuje to wzrost poparcia dla, sceptycznej wobec obowiązkowej służby zasadniczej, lewicowej opozycji. Daje także takim państwom jak Rosja, czas na przygotowanie w mediach społecznościowych rozbudowanej akcji dezinformacyjnej albo zniechęcającej do służby. Niemniej i tak bez niej do punktów rekrutacyjnych zgłasza się corocznie najwyżej od 13 do 15 tys. chętnych. Potrzeby oscylują tymczasem na minimum 80 tys.

Pomysły na zwiększenie atrakcyjności armii jako pracodawcy nie dotyczą tymczasem elementu krytycznego, tj. radykalnego wzrostu zarobków, ale kwestii mogących być uznane co najmniej za groteskowe, jeżeli nie niebezpieczne z punktu widzenia ochrony kontrwywiadowczej wojska. Takim ma być bowiem dostępność np. bezprzewodowego Internetu w koszarach. Jeżeli zatem, cytując niemieckich polityków, zmiany przepisów mają odmienić „mindset” młodego pokolenia, dzięki największemu od czasów Zimnej Wojny poziomowi wydatków na armię, reklamom w mediach społecznościowych, czy też możliwości zrobienia w wojsku prawa jazdy, starsza generacja obecnie rządzących powinna się spodziewać tendencji odwrotnej. [Tego zaś eksperci The Opportunity oczekiwali, nawiasem mówiąc, od dawna.](#)

